

braku imigrantów w społeczeństwie. Poza tym zauważył odradzanie się w Europie podziału na dobrych i złych Europejczyków, którego kryterium jest chęć przejmowania uchodźców.

Ostatnia prelegentka, Karolina Sydow porównała narrację medialną i dyskusję publiczną na temat migracji w Polsce oraz w Niemczech. Jej zdaniem dyskurs medialny na ten temat definiowany jest przez wiązanie dwóch kwestii: migracji i terroryzmu. Mechanizm ten pozostaje bardziej widoczny w Polsce. Pojawiają się ponadto narracje o zderzeniu cywilizacji, a nawet końcu Europy. Jak zauważyła prelegentka, w mediach prawicowych dominuje retoryka opowieści o najeźdźcach, przywoływane są porównania do upadku Cesarstwa Rzymskiego oraz wkroczenia Armii Czerwonej. Pozytywnie mówczynie oceniła reakcję Kościołów niemieckich, które jednoznacznie potępiły rasizm i ksenofobię, w przeciwieństwie do polskiego episkopatu, którego stanowisko, w jej opinii, było bardziej stonowane i mniej wyraźne.

Po wystąpieniach uczestników obu paneli nastąpiła dyskusja z udziałem publiczności. Głos zabrała m. in. Zargan Nasordinova, Czecenka, która uciekła do Polski przed wojną domową. Przedstawiała ona doświadczenia własne i swoich synów w procesie integracji w polskim społeczeństwie. Ponadto powrócono do kwestii przekazu medialnego oraz mowy nienawiści.

Konferencję podsumowali w krótkich słowach jej organizatorzy: Gert Röhrborn z Fundacji im. Heinricha Bölla oraz Tomasz Morozowski i Jacek Kubera z Instytutu Zachodniego, dziękując prelegentom i uczestnikom konferencji za przybycie i inspirujące dyskusje oraz stawiając pytanie, czy obecny kryzys migracyjny będzie kolejnym etapem integracji europejskiej czy też problemem ją hamującym.

Tomasz Morozowski

IMPLANTY PAMIĘCI SPOŁECZNEJ TEORIA I PRZYKŁADY

Realizacja wielu wspólnych przedsięwzięć badawczych ośrodków naukowych w Polsce i zagranicą jest możliwa dzięki dofinansowaniu przez podmioty międzynarodowe. Jednym z nich jest międzynarodowy projekt naukowy: „Implanty pamięci? Od/budowa Zamków w Poznaniu i Berlinie – interdyscyplinarne studium przypadku” powstały dzięki kontaktom Instytutu Filologii Germańskiej (IFG) Uniwersytetu Adama Mickiewicza (UAM) w Poznaniu i Uniwersytetu im. Marcina Lutra w Wittenberdze. Jego inicjatorem był dr Łukasz Skoczylas (Instytut Socjologii UAM), a kierownikiem dr Dominika Gortych (IFG UAM). Projekt uzyskał dofinansowanie ze środków Polsko-Niemieckiej Fundacji na Rzecz Nauki (*Deutsch-Polnische Wissenschaftsstiftung*) i jest realizowany od listopada 2015 r. W skład zespołu wchodzi również badacz z Niemiec: dr Karsten Holste (historyk, Halle/Saale, Berlin) oraz dr Guido Hinterkeuser (historyk sztuki, Berlin). Projekt ma na celu analizę społecznego funkcjonowania implantów pamięci w przestrzeni miejskiej.

W jego ramach zorganizowano międzynarodową konferencję naukową pt. „Implanty pamięci społecznej. Teoria i przykłady/ Implantate im sozialen Gedächtnis. Theorie und Beispiele”, która odbyła się w dniach 21-22 marca 2016 r. w Collegium Novum UAM w Poznaniu. W konferencji udział wzięli: historycy, historycy sztuki, socjologowie, kulturoznawcy, germaniści, literaturoznawcy, teatrologi, filmoznawcy oraz przedstawiciele innych dyscyplin,

zajmujący się zagadnieniami związanymi z kulturą pamięci. Jej celem było zainicjowanie dyskusji nad zmianami interpretacji przeszłości. Przedmiotem refleksji były sposoby tworzenia współczesnych obiektów materialnych oraz tekstów kultury, które uzupełniają społecznie kreowaną wiedzę o przeszłości i wypełniają jej luki. Rozważano, w jaki sposób implanty pamięci są wykorzystywane w procesie legitymizacji współczesnych interesów różnych wspólnot pamięci, a także czy pojęcie „implantów pamięci” zaproponowane przez M. Golkę¹ wnosi nową jakość do dyskursu naukowego o kulturach pamięci.

Napięty i urozmaicony program dwudniowych obrad podzielony został na kilka kręgów tematycznych. Jeden z nich dotyczył budynków jako implantów pamięci. Przedmiotem rozważań były zwłaszcza: 1) obiekty architektoniczne, które przejęły nazwę po dawnych obiektach z przeszłości, o których formie brak jest dokładnych przekazów historycznych (np. Zamek Królewski w Poznaniu) oraz 2) obiekty budowane w miejscu wyburzonych innych obiektów, nawiązujące zarazem do wcześniejszych znaczących budynków usytuowanych w tym samym miejscu (*Berliner Schloss* odbudowywany w miejscu Pałacu Republiki, powstałym na miejscu zburzonego zamku Hohenzollernów w Berlinie).

Przykład odbudowy Zamku Królewskiego w Poznaniu i kontrowersji z tym związanych omówił dr Łukasz Skoczylas (UAM Poznań). Zwrócił on uwagę, iż tego rodzaju obiekt, mający wprowadzać do pamięci społecznej nowe treści pamięciowe bądź sposoby interpretacji przeszłości, wzbudza w sposób naturalny kontrowersje wśród osób obserwujących proces jego tworzenia. Prace nad odtworzeniem zburzonej na początku XIX w. części zamku trwają od 2010 r. Prowadzone w ramach projektu badania nad stosunkiem do nowo powstającego obiektu i recepcją implantu pamięci objęły dwie kategorie osób: 1) liderów pamięci społecznej (osoby zaangażowane w proces od/budowy zamku, jego krytycy, lokalni urzędnicy, osoby zajmujące się zarządzaniem miejskimi nośnikami pamięci); 2) odbiorców pamięci („zwykli” mieszkańcy miasta, niezaangażowani bezpośrednio w procesy pamięciowe na poziomie ponadrodzinnym). Zasadnicze kontrowersje związane z odbudową zamku, które wskazał Ł. Skoczylas, dotyczyły przede wszystkim takich kwestii, jak: związki powstającego obiektu z historią, polskość od/budowywanego zamku, wpływ nowego-starego zamku na wizerunek miasta, estetyka zamku (zwłaszcza jakość architektoniczna projektu oraz materiałów zastosowanych przy jego od/budowie), związki powstającego obiektu z przestrzenią miejską centrum Poznania, wpływ implantu Zamku Królewskiego na ruch turystyczny, nazwa zamku (oficjalna – Zamek Królewski i prześmiewcza – Zamek Gargamela) i wreszcie kwestia wydatkowania pieniędzy publicznych na inwestycję szeroko krytykowaną przez różne grupy społeczne².

Ożywienie zainteresowania rewitalizacją placu zamkowego i ukształtowania na nowo centrum Berlina po zjednoczeniu państw niemieckich oraz spory wokół odbudowy Zamku Berlińskiego (*Berliner Schloss - Humboldt Forum*) stały się przedmiotem wystąpienia dr Marii Wągińskiej-Marzec (Instytut Zachodni, Poznań). Zamek i plac zamkowy w Berlinie odegrały w przeszłości ważną rolę; były świadkami wielu wydarzeń historycznych. Stąd też koncepcja

¹ Według M. Golki implanty pamięci są to „wtórnie i *post factum* wykreowane: budowle, zapisy, obrazy czy filmy, a także treści wiedzy, które mają uzupełnić braki pamięci, odtworzyć jej domniemaną treść albo wręcz stworzyć w nowej postaci, która zgodna byłaby z aktualną polityką zbiorowości czy aktualnym układem interesów, wartości i celów”. M. Golka, *Pamięć społeczna i jej implanty*, Warszawa 2009, s. 161.

² Szerzej na temat koncepcji odbudowy zamku i kontrowersji z tym związanych zob. L. Skoczylas, *Od/budowa Zamku Królewskiego w Poznaniu i spory o poznańską pamięć społeczną*, „Przegląd Zachodni” nr 2/2014, s. 286-298.

odtworzenia dawnego oblicza stolicy i odbudowy Zamku w jego historycznej postaci były tematem wielu ostrych debat w kręgach rządowych i komentarzy na łamach prasy od początku lat 90. Restauracja Zamku miała mieć wymiar symboliczny (wyraz jedności, a zarazem miejsce pamięci „zwycięstwa nad komunizmem”, symbol upadku dyktatury *SED*). Kwestia odbudowy Zamku jako dawnej rezydencji Hohenzollernów budziła jednak wiele kontrowersji; nie brakowało argumentów „za” i „przeciw” jego odbudowie w historycznej postaci. Spory miały charakter wielowymiarowy: toczyły się między zwolennikami rekonstrukcji zamku a zwolennikami modernizmu (nowoczesnej budowli), odzwierciedlały rozmaitość postaw społecznych wobec tradycji i wydarzeń z przeszłości (odbudowa Zamku czy zachowanie Pałacu Republiki), a także różnych wizji przyszłości (co uwypuklić w tym znaczącym dla historii miasta miejscu?). Przedmiotem dyskusji była nie tylko kwestia formy architektonicznej obiektu (rekonstrukcja całkowita, częściowa czy nowoczesna budowla), ale też jego przeznaczenie (jaką ma pełnić funkcję i jak ma być wykorzystany w przyszłości). Ostateczna decyzja jest próbą pogodzenia różnych wizji: nowy obiekt *Berliner Schloss – Humboldt Forum*, uwzględniający rekonstrukcję trzech barokowych fasad i kopuły nad głównym portalem, będzie wykorzystany na cele muzealne i potrzeby nauki, stanie się miejscem prezentacji i spotkań światowej kultury i sztuki. Odbudowany Zamek jako integralna część kompleksu architektonicznego (*Gesamtkunstwerk*) w centrum stolicy ma się przyczynić do odzyskania przezeń „swej dawnej świetności” i „pierwotnej tożsamości”, zaś forma wykorzystania nowego obiektu jest ukłonem w stronę przyszłości i definiuje na nowo jego funkcję.

Problem „rekonstrukcji” Zamku Berlińskiego z perspektywy historyka sztuki zaprezentował dr Guido Hinterkeuser (*Gesellschaft Schloss Wildenbruch/ Swobnica e.V.*, Berlin), skupiając uwagę przede wszystkim na omówieniu jego formy architektonicznej i wyposażenia wnętrza (wraz z charakterystycznymi detalami) oraz przeobrażeń, jakie przechodził Zamek na przestrzeni dziejów jako siedziba margrafów i elektorów brandenburskich, książąt i królów pruskich, wreszcie rezydencja cesarzy niemieckich. Dr Hinterkeuser przedstawił też szerszą koncepcję i postęp prac nowo powstającej budowli Zamku Berlińskiego - *Humboldt Forum*.

Część zatytułowana: „Koncepcje dydaktyczne i językoznawcze” zainaugurowały wystąpienia uczestników realizowanego projektu: dr Dominiki Gortych i dra Karstena Holste, którzy przedstawili jego główny cel naukowy oraz założenia. Jako implanty pamięci przyjęto obiekty wybudowane w stylu charakterystycznym dla minionych epok, stwarzające wrażenie starszych, niż są w rzeczywistości; bieguny osi porównawczej wyznaczały: Zamek Królewski Przemysła II w Poznaniu i *Berliner Schloss*. Zaprezentowali też wstępne wnioski wypływające z realizacji pierwszego etapu projektu obejmującego cykl seminariów dla grupy polskich i niemieckich studentów wraz z wycieczkami poznawczymi do Poznania i Berlina (listopad-grudzień 2015 r.). Seminaria, w których uczestniczyli studenci germanistyki z Poznania oraz młodzi historycy z Halle uwiarygodniły znaczące różnice kompetencji w zasobie wiedzy na temat historii obu narodów oraz umiejętności interpretowania tekstów teoretycznych i dyskusowania na zadany temat. Nierówności te mogły wynikać, jak wskazano, z różnego stopnia i charakteru studiów, a także z barier językowych (dyskusje prowadzone były w języku niemieckim). Doświadczenie pokazało, że podczas planowania wspólnych przedsięwzięć w przyszłości należy się kierować doborem grup o zbliżonych predyspozycjach i kompetencjach językowych (np. polskich germanistów i niemieckich slawistów, bądź historyków czy socjologów z obu państw), co umożliwi rzeczywiste realizowanie wspólnych zadań i wpłynie na ich większą efektywność.

W tym kręgu tematycznym znalazł się referat prof. Camili Badstübner-Kizik (UAM Poznań), która zaprezentowała temat możliwości implantacji „obcych” treści z punktu widzenia

dydaktyki języków obcych. (*Lassen sich "fremde" Gedächtnisinhalte implantieren? Überlegungen aus der Sicht fremdsprachiger Kulturdidaktik*). Wiele zainteresowania wzbudziło wystąpienie dr Sandry Wawrzyniak (UAM Poznań) o implancie języka; zagadnienie to referentka zilustrowała na przykładzie pomnika języka. *Taalmonument* w południowej Afryce to monument poświęcony językowi afrykanerskiemu (*afrikaans*), Referentka zaznaczyła, że jest to jedyny tego typu unikatowy pomnik na skalę światową. Został on zbudowany według projektu Jana van Wyka w 1975 r. na wzniesieniu niedaleko Paarl w pobliżu Kapsztadu dla upamiętnienia 50. rocznicy uznania oficjalnie języka afrykanerskiego (1925 r.) za język państwowy (wyparł używany dotąd język holenderski); obecnie *afrikaans* jest jednym z jedenastu oficjalnie uznawanych języków w RPA. Pomnik miał być aktem legitymizacji języka Afrykanerów. Referentka zwróciła uwagę, iż toczy się debata, czy afrykanerska tożsamość jest prawdziwa. W czasie narastającej krytyki *apartheidu* budowa owego widocznego z daleka, niezwykłego monumentu wzbudzała ze względów polityczno-społecznych (*afrikaans* to język ojczysty południowo-afrykańskich Kolorodów i białych Afrykanerów) liczne protesty w kraju i na świecie. Pomnik ten o nowoczesnej strukturze, składający się z 57-metrowej iglicy i pięciu różnej wielkości i wysokości betonowo-granitowych obelisków, symbolizuje wpływy różnych języków zachodnioeuropejskich (holenderskiego, francuskiego, portugalskiego i niemieckiego oraz języków afrykańskich) i kultur na język afrykanerski, a także na polityczny rozwój południowej Afryki.

Literackim i filmowym implantom pamięci poświęcona była tematyka sesji popołudniowej pierwszego dnia obrad. Organizatorzy wyszli z założenia, iż w obecnym świecie „teksty kultury coraz częściej pokazują alternatywną w stosunku do powszechnie przyjętej wizję przebiegu przeszłych wydarzeń”. Poprzez twórcze rozwijanie informacji odnoszących się do cech postaci historycznych bądź reinterpretację ich zachowania, umożliwiają nowe spojrzenie na przeszłość, pozwalają na jej ogląd z nowej perspektywy, stosując do dawnych wydarzeń współczesne sposoby objaśniania. W tym nurcie utrzymane było wystąpienie prof. Gersona Schade (*Freie Universität Berlin*) zatytułowane *Die französische Dokufiktion des 21. Jahrhunderts: Laurent Binet, der Fall Jan Karski und Graf Raczyńskis Büro in Rogalin*. Z kolei postać Ilse Koch jako „implant pamięci społecznej” stanowiła przedmiot refleksji mgr Aleksandry Bak (*Universität Giessen*), która przedstawiła nową interpretację dyskursu na temat roli kobiet w czasie nazizmu w kontekście zmian politycznych i społecznych oraz w literaturze polskiej i niemieckojęzycznej.

O pamięci zbiorowej i przemianach społecznej percepcji warunków życia codziennego traktował referat dra Jakuba Isańskiego (UAM Poznań), który za punkt wyjścia przyjął funkcjonujący w niektórych kręgach społecznych pogląd, iż „za komuny było lepiej”. Referent przedstawił wyniki badań warunków materialnych Polaków w różnych latach (1990, 1997, 2000, 2009) rzutujące na wyrażane przez nich opinie. Określił jednocześnie stosunek Polaków do zmian w Polsce w ostatnich 25 latach, sytuując je w kontekście międzynarodowym i regionalnym. Pokazał skojarzenia ludzi młodych z okresem PRL-u, zwracając uwagę, iż znaczący wpływ na kształtowanie obrazu przeszłości wywiera pop-kultura (m.in. filmy utrzymane w określonej konwencji, ukazujące realia PRL-u w formie satyry). Prezentując ocenę poziomu zadowolenia z życia i warunków materialnych Polaków (dochody, sytuacja finansowa, *etc.*) w omawianym okresie, dostrzegł wyraźny wzrost liczby osób zadowolonych ze swego położenia i statusu materialnego.

Analizę utworu *Hochzeitsreise* Władimira Sorokina na tle polityki pamięci współczesnej Rosji przeprowadziła dr Anna Strykowska (UAM Poznań), natomiast zagadnienie implantów „pamięci niechcianej” podjęła na przykładzie *Trylogii niewolniczej* Thorkilda Hansena dr Sylwia Izabela Schab (UAM Poznań), koncentrując uwagę na pamięci o twórczości kolonial-

nej. Podkreśliła, iż nie jest to pamięć powszechna. Zwróciła uwagę na zjawisko zapominania, a niekiedy celowego wypierania niektórych (niewygodnych) informacji z pamięci zbiorowej. Trylogia podróżnicza funkcjonuje jako wyraz nostalgii za tym, co utracone. Th. Hansen jako „egzorcysta złej pamięci” posługuje się charakterystyczną dla jego prozy ironią, która staje się w utworze narzędziem odsłaniania „wyższości cywilizacyjnej”. Pokazując handel niewolnikami, Hansen pobudza poprzez strategie narracyjne poczucie zbiorowej odpowiedzialności. Na przykładzie prozy tego autora referentka omówiła zjawiska restytucji, rekonstrukcji i stylizacji pamięci. Omawiając recepcję trylogii w Danii, wspomniała, iż nie ma badań na temat jej wpływu na twórczość literacką; nie wiadomo też, jak potoczył się dalej dyskurs postkolonialny.

Do zupełnie odmiennych obrazów odwołała się dr Natalia Gruenpeter (Uniwersytet Śląski, Katowice) podejmując interesujący temat „Sfinks w piaskach Kalifornii. Filmowe dekoracje – między implantem a nośnikiem pamięci”. Opisując wydobywanie gipsowych sfinksów wykonanych dla dekoracji filmowych, referentka unaoczniała ich znaczenie dla przywoływania pamięci i obrazów przeszłości, a także dla rozwoju przemysłu turystycznego³. Wspomniała, iż kino przejęło z malarstwa obraz Egiptu i utrwaliło go w pamięci społecznej (piramidy jako nośnik pamięci). Egiptomania przeniknęła skądinąd nie tylko do filmu, ale też do wzornictwa; były różne fale zainteresowania krajem faraonów. Gruenpeter zaznaczyła, iż dekoracje filmowe pełniły w tym wypadku funkcję „implantu pamięci”, a zarazem „nośnika pamięci”; mówiła też o granicach pamięci jednostkowej. Na marginesie wspomniała, iż pomysł odkrycia dekoracji w piaskach Kalifornii pojawił się skądinąd już w latach 70.; zastanawiano się wówczas, czy warto wydobywać dekoracje, skoro istnieją dokładne zapisy i zdjęcia.

Kolejne dwa bloki tematyczne poświęcone były budynkom i przestrzeniom jako implantom pamięci. Ideę odbudowy pałacu Tuileries (*Palais des Tuileries*) w Paryżu, wybudowanego na polecenie królowej Katarzyny Medycejskiej w połowie XVI w., usytuowanego ongiś na przeciwku Luwru, przedstawił dr Jacek Kubera (Instytut Zachodni, Poznań). Referent omówił pokrótce burzliwe koleje losu renesansowo-barokowego pałacu (rezydencji królów i napoleońskich cesarzy Francji), spalonego podczas Komuny Paryskiej 23 maja 1871 r. Jego ruiny usunięto ostatecznie w 1880 r., a na powstałej przestrzeni utworzono ogrody. Co jakiś czas w dyskusjach publicznych odzywał pomysł odbudowy pałacu, ale nie znajdował zbyt wielkiego odzewu wśród mieszkańców Paryża. Dopiero w 2003 r. idea rekonstrukcji zaczęła się bardziej krystalizować; zawiązał się nawet Narodowy Komitet Odbudowy *Tuileries*. Koszty całego przedsięwzięcia oszacowano na ok. 300 mln euro⁴; środki na ten cel miałyby być pozyskiwane wyłącznie ze składek i darowizn, bez udziału państwa czy też miasta Paryża. Fakt ten może stanowić poważny czynnik opóźniający ewentualną realizację zamierzenia. Ponadto

³ W październiku 2014 r. archeolodzy rozpoczęli wydobywanie z kalifornijskich wydm całego „miasta faraonów”. Ogromne, ważące wiele ton budynki i rzeźby powstały w 1923 r. dla potrzeb filmu niemieckiego „Dziesięć przykazań”. Zgodnie z zaleceniami reżysera, Cecil B. DeMille, nawet sfinks miał mieć rozmiary zbliżone do oryginału w Egipcie. Po ukończeniu filmu gipsowych dekoracji nie rozmontowano, lecz zasypano piaskiem. DeMille nie chciał ponoć płacić za transport, ani też oglądać swoich „egipskich” rzeźb i pałaców w innych produkcjach filmowych Hollywood. Niemal 100 lat później archeolodzy rozpoczęli wydobywanie popękanych imitacji próbując je poskładać w całość. Zob. *Egipskie miasto faraonów odkopują... w Kalifornii*, 19.10.2014, www.sfora.pl.

⁴ Dla porównania: koszty odbudowy *Berliner Schloss – Humboldt Forum* wyceniono na 670 mln euro (ze środków państwowych: z puli federacji i kraju Berlin) oraz 105 mln euro na rekonstrukcję historycznych fasad, sfinansowanie kopuły, trzech historycznych portali oraz *foyer* (z prywatnych darowizn, doraźnych akcji i inicjatyw).

idea odbudowy symbolu monarchii francuskiej nie ma tak wielu zwolenników i silnego zaplecza społecznego, jak w przypadku Zamku Berlińskiego, co również może stanowić przyczynę tego, że inicjatywa ostatecznie upadnie.

O problemach renowacji *Collegium Maius* Uniwersytetu Jagiellońskiego przez prof. Karola Estreichera (młodszeo) w latach 1950-1964 jako implancie pamięci społecznej pracowników UJ na kartach *Dziennika wypadków*, mówił dr hab. Dariusz Matelski (UAM Poznań). Kolejny referent dr Bartosz Wójcik (Uniwersytet Szczeciński) osnuł swe rozważania na temat szczecińskich implantów pamięci wokół planów przywrócenia dwóch znaczących niegdyś pomników: Sediny i Colleonego; przedstawił też emocje społeczne, jakie temu towarzyszą. Pomnik Sediny, a w zasadzie Fontanna Manzla (*Manzelbrunnen*), to nieistniejąca, sporych rozmiarów kompozycja figuralna autorstwa Ludwiga Manzla. Pomnik był usytuowany przy dawnym pl. Tobruckim (u zbiegu współczesnych ulic Dworcowej i Nowej); został ufundowany przez Zarząd Pruskiego Funduszu Sztuki i Zarząd Miasta Szczecina; odsłonięty w obecności cesarza Wilhelma II (1898 r.), miał symbolizować Szczecin jako hanzeatyckie miasto handlu, żeglugi i przemysłu. Podczas II wojny światowej rzeźba w niewyjaśnionych okolicznościach zaginęła; jej los był niezny. Obecnie w tym miejscu znajduje się Pomnik z Kotwicą. W 2004 r. zawiązał się społeczny komitet na rzecz odrestaurowania pomnika; idea odbudowy kompozycji figuralnej z Sediną budziła jednak wiele kontrowersji i protestów społecznych. Referent przedstawił też losy kopii konnego posągu słynnego kondotiera Bartolomeo Colleonego w Szczecinie, który przetrwał niezniszczony II wojnę światową, w 1948 r. został wywieziony do Warszawy i dzięki staraniom władz Szczecina powrócił do miasta w 2002 r.; obecnie znajduje się na Placu Lotników; w 2009 r. został poddany gruntownej renowacji.

Na przykładzie Łodzi dr Brygida Smółka-Franke (Politechnika Śląska, Gliwice) zilustrowała interesująco temat „Przestrzeń społeczna miasta przemysłowego: restytucja miejsc pamięci”. Do nieco innych klimatów nawiązał dr inż. arch. Krzysztof Kwiatkowski (Politechnika Krakowska), który skupił uwagę na budowach stylu nadwiślańskiego jako implantach pamięci intencjonalnej. Rozróżnił trzy typy pamięci związane z funkcją architektury jako nośnika pamięci: 1) pamięć autoteliczną, związaną bezpośrednio z obiektem architektonicznym jako dziełem sztuki; 2) pamięć instrumentalną, będącą nośnikiem treści ideologicznych, politycznych i społecznych; oraz 3) pamięć jako „uhistorycznienie” przestrzeni, czyli odwołanie się do nieokreślonego, rozmytego obrazu przeszłości. W swym wywodzie referent odniósł się do różnych wymiarów konstruowanej tożsamości urbanistycznej; wyróżnił 1) wymiar krajobrazowy, czyli pojawienie się dominanty o sugerowanej historycznej proveniencji, 2) oddziaływanie na strukturę miasta poprzez nasycenie treściami symbolicznymi; 3) wymiar społeczny, który określił jako mobilizację społeczną mieszkańców i formowanie się wspólnot społecznych. Dla poparcia swych tez posłużył się przykładami budowli sakralnych m.in. w Białej, Sokołowie Małopolskim, Jordanowie i in.

Pokrewną problematykę przedstawił mgr Piotr Zubowski (Uniwersytet Wrocławski) podejmując temat: „Świątynie jako implant pamięci”. Jego wystąpienie ukazało funkcję polityczną, jaką spełniała cerkiew w budowaniu tożsamości narodowej. Temat ten zilustrował licznymi przykładami: budowy, odbudowy, przebudowy i rozbiórki cerkwi prawosławnych w II Rzeczypospolitej (m.in. w Warszawie, Łodzi, Tomaszowie Mazowieckim, Słupcy, Łomży). Zmianę charakteru budowli cerkiewnych pokazał na przykładach cerkwi w Polsce wschodniej oraz na terenie dawnego Królestwa Polskiego. Niektóre z cerkwi zostały zamienione na obiekty muzealne, szkolne *etc.* (m.in. w Radomiu, Kielcach, Wieluniu, Ostrołęce). Więcej uwagi poświęcił zburzonemu w 1925 r. soborowi św. Aleksandra Newskiego na pl. Saskim

(obecnie pl. Piłsudskiego) w Warszawie. Jako przykład zachowanej cerkwi wskazał świątynię w Piotrkowie Trybunalskim, która służy obecnie jako przestrzeń ekumeniczna.

Nekropolie jako implanty pamięci polsko-niemieckiej stanowiły kolejny blok tematyczny konferencji. Reinterpretację historii lokalnej na przykładzie wsi Borówiec w Wielkopolsce przedstawiła mgr Marta Machowska (UAM Poznań), naświetlając na wstępie zagadnienie pamięci społecznej i dziedzictwa kulturowego w gminie Kórnik. Obecność ewangelików w gminie Kórnik była związana z osadnictwem olęderskim (pierwsi Olędrzy przybyli w te okolice w 1830 r.; stąd nazwa Borowieckie Olędry). Po 1945 r. Olędrzy opuścili Ziemię Kórnicką. Referentka sporo uwagi poświęciła zwłaszcza miejscu i roli społeczności ewangelickiej w Borówcu oraz miejscu ich pochówku. Cmentarz w Borówcu, na którym zostali pochowani wielkopolscy ewangelicy nazwała „miejszem pamięci i niepamięci”. Cmentarze to miejsca, które przywołują i przechowują wspomnienia; odwołują się do historii i osób, które tam mieszkały i współtworzyły lokalną społeczność, stąd często nazywa się je „ogrodami pamięci” o minionych czasach i osobach. Po II wojnie światowej cmentarze ewangelickie były celowo likwidowane (z przyzwoleniem państwa), a częściowo zapomniane i zaniedbane („miejsca niepamięci”). Obecnie stosunek narracji społecznych do ludności niemieckiej jest znacznie bardziej przyjazny, niż w narracjach państwowych. Zmiany społeczno-polityczne w Polsce w ostatnim czasie spowodowały, że nastąpiła również reinterpretacja historii lokalnej; zmienił się przede wszystkim klimat wokół dziedzictwa kulturowego; również cmentarze ewangelickie zaczęły zmieniać swoją funkcję; następowała ich stopniowa renowacja i rewitalizacja, by ponownie przywrócić je świadomości społecznej (przykład Borówca). Uprzednio władze wsi nie były przychylnie odrestaurowaniu cmentarza; obecnie sytuacja się zmieniła. Rozważano różne pomysły przywrócenia pamięci o dawnych mieszkańcach (stworzenie lapidarium bądź parku historii lokalnej). Chodziło o wprowadzenie treści do pamięci lokalnej, o włączenie mieszkańców wsi w te działania, by czuli się współodpowiedzialni za podtrzymywanie pamięci.

Tematykę tę kontynuowała dr Małgorzata Zawila (Uniwersytet Jagielloński), która skupiła uwagę na problemie restytucji cmentarzy przedwojennych. Punktem wyjścia jej rozważań było pytanie, czy chodzi w tym wypadku o miejsca pamięci, implanty pamięci, czy nową jakość? Referentka zwróciła uwagę na kilka charakterystycznych zjawisk, które miały miejsce po II wojnie światowej: wymuszone migracje ludności, przesiedlenia, wysiedlenia, czego skutkiem było niszczenie bądź likwidacja cmentarzy; częściowo popadały one samoistnie w zapomnienie. Cechy wspólne tych procesów, to: brak (bądź zerwanie) ciągłości pokoleniowej (zwłaszcza na terenach Zachodniej i Północnej Polski) oraz zaburzenie transmisji treści. Referentka przedstawiła kategorie teoretyczne analizy współczesnego statusu cmentarzy (miejsce pamięci, implant pamięci, domena symboliczna) oraz ich funkcje. Cmentarze jako materialne nośniki pamięci tworzą wspólnotę, przechowują pamięć, tworzą własność określonych grup, „odsyłają do przeszłości i wskazują na tożsamość swoich użytkowników”. W tym kontekście zagadnienie więzi międzypokoleniowej, ciągłości kulturowej przodków, spuścizny i dziedzictwa, odgrywa znaczącą rolę; pamięć jest elementem wiążącym pokolenia. Od lat 90. stopniowo następowała restytucja i rewitalizacja starych cmentarzy przez społeczność lokalną.

W podobnym nurcie utrzymane było wystąpienie dra Wolfganga Brylla (Uniwersytet Zielonogórski), który przypomniał historie dwóch zapomnianych nekropolii w Zielonej Górze: Cmentarza Zielonokrzyżowego (1837-1950) oraz Cmentarza p.w. św. Trójcy (1588-1814), na którym chowano protestantów, katolików i wyznawców religii mojżeszowej (obecnie na tym terenie znajdują się zabudowania Uniwersytetu oraz gmach Sądu Wojewódzkiego). Po zamknięciu cmentarza, jego dewastacji i niwelacji terenu, większość grobów przeniesiono w połowie lat 30. XIX w. na Nowy Cmentarz Świętej Trójcy (obecnie park osiedlowy). Po

1945 r. na fali powszechnej degermanizacji obiektów (usunięto pomnik Wilhelma, pomnik Hindenburga) i zastępowania ich obiektami ideologicznie „właściwymi” (pomnik żołnierzy radzieckich wraz z nekropolią) doszło też do zlikwidowania Cmentarza Zielonokrzyżowego (obecnie Park Tysiąclecia); ostatnie groby przeniesiono na nowy cmentarz miejski (ul. Wrocławska) w końcu lat 50. ubiegłego stulecia. Wiele uwagi referent poświęcił także postaci Anny Borchert, pedagog i pielęgniarki, o wielkich zasługach dla domu macierzystego *Bethesda* (siostr diakonisek), a także dla budowy szpitala i ochronki dla dzieci, a zwłaszcza formom upamiętnienia jej postaci (nagrobek rodziny Borchert, tablica upamiętniająca: *Anna Borchert – Begründerin und 1. Leiterin des Mutterhauses und Krankenhauses 'Bethesda'*, nazwanie jej imieniem ronda). Park Tysiąclecia ma być rewitalizowany i służyć jako park rekreacji dla mieszkańców.

Hasło przedostatniego bloku brzmiało „Sztuka implantów, implantacja sztuki”. Podejmując temat „Dzieło sztuki jako implant pamięci” dr Joanna Kabrońska (Politechnika Gdańska) przedstawiła działania artystyczne i przestrzenne jako uzupełnienia braków, odtwarzanie pamięci (kopie, restytucje, rekonstrukcje, fasady, komasacje, apokryfy i stylizacje, inscenizacje, konfabulacje, *etc.*), a także działania mogące wywołać interakcje. Referentka mówiła o „wymazywaniu” pamięci; przytoczyła wiele przykładów prac artystycznych (instalacji) w różnych miastach w Polsce mających upamiętniać określone wydarzenia z przeszłości i służyć jej przypominaniu.

Zagadnieniem reinterpretacji historii w twórczości gdańskiego artysty Grzegorza Klamana zajął się mgr Maksymilian Wroniszewski (Uniwersytet Gdański). Analizując jego prace, referent wskazał na główne nurty zainteresowań artysty architektonicznymi formami, instalacjami, fascynację Stoczną Gdańską, osobą Lecha Wałęsy, *etc.*, co znajdowało wyraz w jego twórczości. Podkreślił charakteryzujące ją silne nawarstwienie symbolicznych znaczeń. W dyskusji podjęto wątek relacji dzieł Klamana do oficjalnej narracji historycznej, a także działalności artystycznej jako działań ulotnych (instalacje, performance).

Jednym z tematów przewidzianych przez organizatorów konferencji była też moda retro jako sposób reinterpretacji przeszłości (np. zauważalny od lat 80. XX w. powrót gorsetu jako elementu garderoby). Temat stał się przedmiotem refleksji dra Łukasza Grzeszczaka (Politechnika Łódzka), który w swym wystąpieniu „Być dobrze zasznuowaną” omówił funkcję gorsetu na przestrzeni wieków, zwyczaje związane z jego noszeniem oraz zmianę jego form i konstrukcji w różnych okresach. Pod wpływem zmiany trybu życia oraz emancypacji kobiet, a także argumentacji lekarzy o „niezdrowej” funkcji gorsetu, nastąpiła jego „detronizacja”; kobiety „wyzwolone” rezygnowały z noszenia gorsetu ograniczającego swobodę ruchu. W latach 80. ubiegłego stulecia gorset „powrócił do łask”, zyskując nową wartość.

Ostatnie referaty związane były z problematyką implantów mitów lokalnych. Mgr Marcin Maciejewski (Uniwersytet Zielonogórski) przedstawił „Łużyckie implanty pamięci na terenie województwa lubuskiego”, wykazując ich ewolucję i wyraźną zmianę wizerunku. Obecnie obserwuje się pozytywny stosunek do kultury łużyckiej. „Dynamika funkcjonowania implantu pamięci na przykładzie narodzin, rozwoju i erozji legendy o powstaniu Kostki-Napierskiego” była tematem wystąpienia dra Jana Wasiewicza (Uniwersytet Artystyczny, Poznań), który przedstawił sposób przejęcia chłopskiego dziedzictwa i jego funkcjonowanie w świadomości społecznej. O roli filmu w kształtowaniu pamięci traktowało wystąpienie mgr Katarzyny Figat (Uniwersytet Łódzki) zatytułowane „W poszukiwaniu tożsamości? Mock - dokumentalne meandry pamięci”. Na przykładach filmów dokumentalnych referentka podkreśliła, iż do ich percepcji i rozumienia określonych zjawisk niezbędna jest świadomość historyczna widza, kompetencja kulturowa, świadomość różnic kulturowych i kontekstów, umiejętność porówny-

wania różnych fenomenów, a także świadomość wielości innych uwarunkowań. Zwróciła uwagę na „mgławicowość” pamięci zbiorowej, uznając, iż „pamięć zbiorowa jest jak kameleon”.

Podsumowując wyniki konferencji D. Gortych zauważyła, iż z perspektywy twórcy i kontynuatorów teorii implantów pamięci społecznej można wysnuć wyraźnie optymistyczny wniosek. Okazało się bowiem, że pojęcie „implantu pamięci” zaproponowane przez M. Golkę, jest ogromnie pojemne i można je bez trudu odnieść do badań prowadzonych w ramach wielu dyscyplin; umożliwiała ono też prowadzenie interdyscyplinarnej dyskusji, łączącej elementy dyskursu historycznego, politycznego, socjologicznego, filologicznego jak też kulturowego. Dowodem tego mogą być wygłoszone podczas dwudniowych obrad referaty, obejmujące niezwykle szerokie spektrum zagadnień. Charakterystyczna była też aktualność omawianych problemów. Spoglądając na rozrzut zagadnień przedstawionych podczas konferencji można powiedzieć, iż ta „barwna mozaika” tematyczna miała jednak wspólny mianownik, jakim był „implant pamięci”.

Dużą wartość poznawczą stanowiła wielorodność wątków tematycznych oraz to, iż referenci przedstawili w dużej mierze tematy niszowe, mało dotąd znane, które rzadko można znaleźć w opracowaniach naukowych; niektóre zaś zjawiska ukazali w nieznanym dotąd świetle. Warto jeszcze dodać, iż wiele referatów była bogato ilustrowanych materiałami ikonograficznymi.

Maria Wagińska-Marzec

PROFESOR ANNA WOLFF-POWĘSKA LAUREATKĄ NAGRODY VIADRINY

Założony po zjednoczeniu Niemiec Uniwersytet Europejski Viadrina we Frankfurcie nad Odrą obchodzi w tym roku swoje 25-lecie. Zapoczątkowane latem jubileuszowe obchody potrwać do przyszłego roku, a w ich ciąg wpisało się wręczenie Nagrody Viadriny. Nagroda ufundowana w 1999 r. przez Klause Tietjena, publicystę i wieloletniego wydawcę dziennika „Märkische Oderzeitung” jest przyznawana co roku przez Kuratorium Stowarzyszenia na Rzecz Wspierania Uczelni Uniwersytetu Europejskiego Viadrina we Frankfurcie nad Odrą osobistościom oraz inicjatywom, które w szczególny sposób przyczyniły się do pogłębienia porozumienia między Polską i Niemcami. Dotychczasowymi laureatami Nagrody Viadriny byli m.in.: Karl Dedecius, Günter Grass, Adam Krzemiński, Tadeusz Mazowiecki, Volker Schlöndorff, Krzysztof Penderecki oraz Hans-Dietrich Genscher.

Tegoroczna uroczystość wręczenia Nagrody Viadriny odbyła się w Dniu Europy, 9 maja 2016 r. w budynku Logenhaus Uniwersytetu we Frankfurcie nad Odrą. Jej laureatką, za szczególne zasługi na rzecz polsko-niemieckiego pojednania, została prof. dr hab. Anna Wolff-Powęska, historyk i politolog związana z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz była dyrektor Instytutu Zachodniego w Poznaniu. Z kolei Nagrodę Finansową Viadriny za wybitne zaangażowanie transgraniczne otrzymał studencki Festiwal Sztuki „ART an der Grenze”. Twórcy festiwalu od 2013 r. cyklicznie organizują w centrum Frankfurtu nad Odrą publiczną galerię, w której pokazywane są prace artystów pochodzących z polsko-niemieckiego regionu przygranicznego.

Prezydent Uniwersytetu Europejskiego Viadrina, prof. dr Alexander Wöll, w swoim powitalnym wystąpieniu podkreślił międzynarodowy charakter uczelni, o czym świadczą jej